

**Znów rekord Walasiewiczówny!**

## 28. X. walczy pięć par ligowych

**Polonia - Warszawianka, Warta - Podgórze, Ł. K. S. - Wisła, Cracovia - Pogoń, Garbarnia - Ruch**

### Korespondencje z Berlina, Londynu, Bukaresztu

Niedziela dn. 28-go października będzie przedostatnim etapem walki dla tych 3 klubów ligowych, którym grozi spadek do kl. A. Wszystkie one wystąpią na boiskach, przystępując do walki z Polonią i Warszawianką. Zetkną się bezpośrednio, a Podgórze jedzie do Warty.

Różnorodność „specjalności” ligowe poszczególnych drużyn, ale to rzecz pewna, iż Warszawiankę nazwać trzeba mistrzynią w ratowaniu się od spadku. Już w pierwszym roku istnienia Ligi (1927), a potem w 1930 i 1931 klub ten zajmował przedostatnie miejsce w tabeli, spychając w ościsłej klasie A: Jutrzenkę (Kraków), Ł. T. S. G. (Łódź) i Lechię (Lwów).

Warszawianka nagle znajdowała w sobie jakieś, niedostępne dla innych, siły żywotne, które pozwalały jej usunąć od siebie grożące niebezpieczeństwo, już w ostatnim niemal momencie. Tak dzieje się również w roku bieżącym i wszystko wskazuje na to, że historia po wtórzy się.

Nie można tych zalet przyznać Polonii. Rok pobytu w klasie A nie nauczył najstarszego klubu warszawskiego — niczego.

Kryzys piłkarstwa nie jest w Polsce sprawą odosobnioną. Wali się pozatem boks, przepada już lekka atletyka. Widocznie metody „pracy” są tam zupełnie niewłaściwe. Kwestia pozostania w Lidze jest bodaj sprawą drugorzędną wobec tylu zagadnień stokroć poważniejszych.



**MECZ CRACOVIA — RUCH 1:3, KTÓRY ROZSTRZYGAŁ O ZDOBYCIU MISTRZOSTWA POLSKI PRZEZ ŚLĄZAKÓW WILIMOWSKI W PODSOKU WALCZY O PIŁKĘ**  
Z Dońcem (na lewo) i Chruścińskim (na prawo). Tyłem — Pająk.  
Zupełnie z prawej strony — Wodarz.



**gdyż piłka siedzi już w siatce i Ruch wyrównał. Od lewej: Dońec, Kubisz, Szumiec w bramce Wilimowski.**



**JEDEN LEŻY, DRUGI SIĘ ŚMIEJE**  
Scenka z meczu Union, Turing — Ł.K.S. 4:3 o puchar „kibiców”. Karaś (na lewo) cieszy się wyraźnie z upadku napastnika tuż przed Frymarkiewiczem.

Ale wróćmy do mistrzostw ligowych. Mecz Polonia — Warszawianka odbędzie się na boisku przy ul. Konwiktorskiej o godz. 12. Jak z sytuacji wyżej opisanej wynika, jest on decydującym raczej dla Polonii. Warszawianka, po zwycięstwie nad Garbarnią, może sobie jeszcze pozwolić na ew. luksus przegranej, co byłoby zresztą dość naturalne ze względu na własną widownię przeciwnika.

Natomiast sukces gości pozbawi Polonię resztek iluzji i wiary we własne siły. Pozostanie już tylko liczyć na... porażki Podgórze: z Wartą, Legią i Garbarnią. A krakowianie są „niestety” w dobrej formie!

Po takim pogrzebowym wstępie przejdźmy do rzeczy mniej tragicznych, chociaż nie o wiele bardziej klasowych. Mamy tu ma myśli dwa mecze w Krakowie: Cracovia — Pogoń i Garbarnia — Ruch. Chodzić tam będzie o tytuł wicemistrza, wzgl. trzecie miejsce. Wreszcie w Łodzi zmierzy się

Ł. K. S. z Wisłą. I tam stawka będzie 3-cia pozycja w tabeli. Sędziować będą: Polonia — Warszawianka p. Wardęszkiewicz, Warta — Podgórze p. Staliński, Ł. K. S. — Wisła p. T. Walczak, Cracovia — Pogoń p. Sznajder, Garbarnia — Ruch p. Leracz. Życzymy wszystkim arbitrom jak najmniej rzutów karnych, które są ostatnio „kleśką” meczów ligowych.

Rewera, jak wiadomo, pogmatwała wszelkie obliczenia W. G. i D., co do dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Nauczony smutnymi doświadczeniami P.Z.P.N. przewidział obecnie rezerwowym termin (1.XI) na ewentualny 3-ci mecz Śmigły — Legia. Konieczność tego spotkania zajdzie wtedy, jeżeli dn. 28 b. m. wilkianie wygra u siebie również z różnicą jednej bramki.

Co do grupy południowej, to mistrz jej zostanie definitywnie wyłoniony już w niedzielę. Nawet remis Rewery z 7 p. p. leg. w Chełmie nie odroczy sprawy. Czarni, przy równej ilości punktów z Rewerą wyprzedza ją lepszym (i to dużo!) stosunkiem bramek. A więc tylko zwycięstwo zapewni

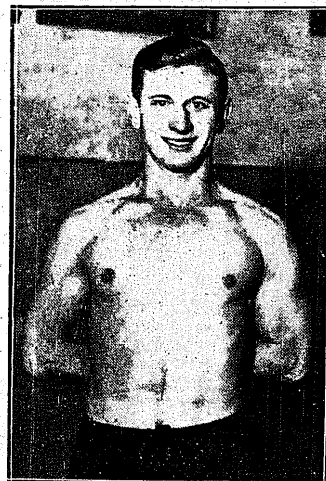
drużynie stanisławowskiej miejsce w półfinale.

Dn. 4. XI. odbędzie się pierwszy mecz półfinałowy: Śląsk — Rewera (lub Czarni) a tegoż dnia zacznie się też kolejka finałowa. Zmierzy się w niej Naprzód z Legią (lub Śmigłym). 11. XI. Odbędzie się rewanż: Śląsk — Rewera (lub Czarni) w półfinale, oraz Naprzód — Legia (lub Śmigły) w finale.

Teraz P. Z. P. N. powinien się modlić o to, by nie zaszła konieczność rozegrania trzeciego meczu półfinałowego (18.XI) w „nieszczej” grupie południowej. Odwlekanie to gry finałowej o dalszy tydzień.

W każdym razie najpóźniej dn. 16-go grudnia (!) będziemy znali

Prasę codzienna obiegła pogłoską, że Rumuński Związek Piłki Nożnej wyśledził do P.Z.P.N. list, w którym zwrócił uwagę, że hotel, w którym piłkarze rumuńscy zostali ulokowani we Lwowie, nie był przeznaczony tylko dla podróżnych spragnionych spoczynku. Wiadomość ta miała się z prawdą o tyle, że list taki do dn. 24 b. m. do P.Z.P.N. nie nadszedł. Temniemniej zarządowi centrali jest wiadomo, iż sprawy ulokowania Rumunów we Lwowie były, niestety, dalekie od idealu i kwestia ta była nawet omawiana na posiedzeniu zarządu.



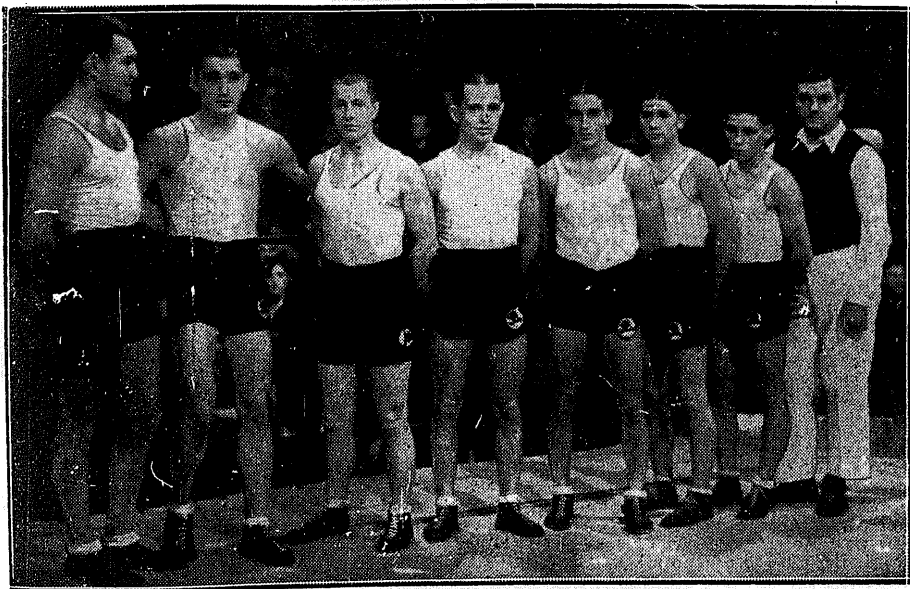
**FRANCK**  
Rewelacja Łodzi w wadze lekkiej.



**JUBILAT NEUDING**  
w swej 25-ej walce pokonał przez k. o. Stibbe. Obok niego na lewo kierownik sekcji Makabi Kupferstein i kap. sport. Freitag.



**KOLARSKI BIEG NAPRZELAJ WE LWOWIE**  
zorganizowali Czarni. Na przeszkodzie znaleźli się równocześnie Opat i Dobrzański.



**BOXERZY SKODY NA MECZU Z MAKABI O DRUZ. MISTRZ. WARSZAWY**  
Od lewej: Stibbe, Pisarski, Matuszewski, Bakowski, Kozłowski, Moczko, Czortek. Trener Kwiatkowski.

## Pierwszy raz w stolicy międzynarodowy mecze Szczyornika

W niedzielę o godz. 10.30 rano na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się pierwsze spotkanie międzynarodowe w szczyorniku pomiędzy Akademischer Sportverein z Wrocławia, a kombinowanym zespołem AZS-u warszawskiego.

Skład warszawian ustalili pp. Twardo oraz organizatorzy powyższych zawodów mjr. Kierkowski i Nowak. Przedstawia się on następująco: Bramka: Twardo; obrońcy: Lutz, Plachetki I; pomoc: Plachetki II, Nowakowski, Stryk II; atak: Kubaśiewicz, Kowalski, Kozłowski, Leinweber (wszyscy z AZS), Gradiński (Legia). Nie zostali uwzględnieni w składzie doskonalni zawodnicy, jak Ketz (Warszawianka) spowodu przypadającego w tym dniu ligowego meczu piłkarskiego warszawianka — Polonia, oraz Sawoniak (Warszawianka) i Materski (Legia) spowodu choroby.

Goście niemieccy przyjeżdżają do Warszawy w piątek rano. Podczas piątku i soboty zwiędzą Warszawę, Wilanów i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Białanach. Po zawodach o g. 13 odbędzie się bankiet pożegnalny, a wieczorem goście opuszczają Warszawę, udając się do Wrocławia. Zawody będzie prowadzić p. Nowak.

## Ożywiony ruch pod Wawem

Nocny raid motocyklowy zorganizowała w niedzielę sekcja motocyklowa „Makabi” w Krakowie. Start nastąpił z Krakowa i obejmował trzy etapy: Kraków — Myślenice — Kraków, Kraków — Dobczyce — Kraków i Kraków — Ojców — Kraków. Udział brali zawodnicy Cracovii, Strzelca, Makabi i jeden zawodnik PKM (Warszawa). W kategorii maszyn pojedynczych wygrał Mehl (Makabi) 24 p. k. na „Nortone” przed Amesenem (Makabi) 58 p. k. na „Arielu”. Lósem (Makabi) 73 p. k. na „Nortone”. Brennerem (Makabi) 84 p. k. na „F. N.” i inż. Witkiem (PKM — Warszawa) na „Rudge” 136 p. k. W maszynach z przyczepkami pierwsze miejsce zajął Elser I (Cracovia) 156 p. k. na „Nortone” przed Elserem II (Cracovia) 194 p. k. na „Arielu”.

Nielada biesiada piłkarska oczekuje sportowców krakowskich w nadchodzącą niedzielę. Oba mecze ligowe odbędą się bowiem na boisku Cracovii. Rozpocznie zawody spotkanie Pogon — Cracovia o godz. 10.30, a o godz. 12.30 grać będzie Ruch — Garbarnia.

Ostatnia kontuzja Kotlarczyka na meczu z Legią, o której zresztą już donosiliśmy — okazała się dość poważna. Badanie wykazało, iż naskutek zderzenia nastąpiło pęknięcie kostki w twarzą. Udział asa Wisły w meczu z ŁKS jest wobec tego niepewny.

Grinberg, środkowy pomocnik S'ly krakowskiej, gracz bardzo talentowany, dostał przydział wojskowy do jednego z pułków warszawskich. Według krążących w Krakowie pogłosek, ma on zasilić jeden z klubów stołecznych.

Smoczek rozstał się z Garbarnią. Jak już zauważyliśmy, Smoczek nie bierze od kilku tygodni udziału w meczach Garbarni. Okazuje się, że nie chodzi tutaj o kontuzję. Smoczek przebywa obecnie w Szczakowej, a stosunek jego z klubem uległ znacznemu rozłuczeniu. Ponieważ s'tery kierownictwa Garbarni niebardzo liczą się z jego udziałem w drużynie, nie jest wykluczone, że wkrótce zmieni on barwy klubowe.

Cracovia udzieliła zwolnienia dwóm piłkarzom pierwszego drużyny: Cebulakowi i Rusinkowi.

Sellinger, dawny napastnik Makabi krakowskiej, a następnie Makabi warszawskiej powrócił na stałe do Krakowa. Po zatwierdzeniu przez PZPN zmiany jego barw klubowych, wystąpił on w niedzielę znów w Krakowie. Sellinger był jednym z najlepszych graczy na boisku.

Bylskiewicz, turniej koszykówki organizuje w nadchodzącą niedzielę sekcja gier sportowych Wawelu w Krakowie.

## Z różnych dziedzin

W łódzkiej dzielnicy najlepszych lekkoatletów należy wprowadzić jeszcze jednego następującego poprawki: 200 mtr. Hajduk i Pujanek po 23.2; skok wysoki Pietruszyński 180, Holman 180.5 (wynik dziesiątego przeskoku się z 176.5 na 178); skok o tyczce Bańkowiak 350; 400 mtr. Lesicki 51 sek.; 100 mtr. plotki Soblik 16.4.

Panie: 60 mtr. Kacówna (a nie Kaczorówna), 8 sek.

Kusociński z polecenia swego lekarza dr. Levitoux wyjechał we wtorek na kurację do Iwonicy, gdzie przebywać będzie cztery tygodnie.

Rim. Riedl, kapitan związkowy P. Z. L. T. opuszcza Warszawę i rozpoczyna swój „stage” w 2 plk. szw. w Starogardzie.

Wyjazd Tłoczyńskiego do Lizbony w dniu 1 stycznia jest faktem dokonanym. Pości Rzepiela w stolicy Portugalii mjr. Szumilowski, który zaprasza do siebie Tłoczyńskiego, uzgodnił już szczegóły wyjazdu z prezesem PZLT gen. Gąsiorowskim. Z Lizbony poleje Tłoczyński na Riwierę, gdzie spotka się z innymi graczami polskimi.

Wyjazd reprezentacji polskiej w dżu ganiu cieżarów na mistrzostwa Europy, które się odbędą w Genewie w dniach 9, 10 i 11 listopada r.b., został odwołany przez PZA wobec kosztów przejazdu, które wyniosłyby na jednego zawodnika

# Tylko inni ludzie mogą wyprowadzić kolarstwo z chaosu

„Kwestia kolarska” — ów niekończący się tasieniec intrzyg, nieudolności organizacyjnej, subiektywnego załatwiania spraw i prywaty zajmujące ostatnio wiele miejsc na szpaltach prasy nie tylko czysto fachowej — sportowej, ale nawet codziennej.

Po wzajemnym wypowiedzeniu wojny PZTK przez okręgi Śląski, Łódzki, Poznański i kilka klubów warszawskich obie strony zaczęły się ostrzeliwać w prasie z dział ciężkiego kalibru, gro macąc równocześnie na walne zgromadzenie jaknajwiększe ilości materiałów wybuchowych.

Jak w każdej sprawie obie strony mają swoje racje, dla których niewątpliwie będą chciały położyć pod topór nawet swe szalone głowy. Dla obserwatora niezainteresowanego jedno w całym tym niekończącym się rozgrywkach jest pewne: że Pac jest wart Pałaca, a Pałac Paca, słowem, że na odpowiedzialnych stanowiskach zarówno PZTK jak i okręgowych stoja, biorąc ogólnie, niewłaściwi ludzie.

Sprawy te poruszaliśmy i podkreślaliśmy już niejednokrotnie

z racji walnych zgromadzeń P.Z.T.K. w latach ubiegłych. Dziś okazuje się czarno na białym jak wielka, niestety, mieliśmy wtedy słuszność.

Okazało się, że zły duch kolarstwa polskiego wgrzył się we wszystkie niemal bez wyjątku mozgi działaczy tego sportu, w którym panuje klimat iście malarzyczny.

Kolarstwu polskiemu w na-

szerszym słowa tego znaczeniu potrzeba generalnego przewrótka, dezyntekacji, wyprania brudów. I to zarówno w Warszawie, jak na Śląsku, w Poznaniu czy Łodzi.

Trzeba raz wreszcie skończyć z protekcjonalizmem regionalnym i osobistym, z łamaniem, względnie obchodzeniem paragrafów statutu, z wykreśnianiem się od odpowiedzialności i zwa-

niem winy na coraz to inne osoby.

Czy nadzwyczajne walne zgromadzenie PZTK sprawy te rozwiąże radykalnie śmiemy wątpić, o ile do prac związkowych przystąpią nadal ludzie przesieknięci do cna zakazaną atmosferą dotychczasowych stosunków.

To też wolamy głośno: chcemy nowych ludzi! Mogą oni nawet nie wiedzieć kto był Moeskops, kto jest Scherens, a kto Olecki i Rurański. Nie należy się też bać, że nie znała chwilo-wo ani jednego z kilkuset paragrafów statutu i regulaminu P.Z.T.K. Tem lepiej — nie będą ich nawet umieli obchodzić.

Muszą to być przede wszystkim ludzie światli, z szerokim horyzontem, energiczni i chętni do pracy.

Jeśli walne zebranie ludzi takich znajdzie, sa szanse urwania wreszcie lba hvdze kolarstwa polskiego. Szanse te staną się jednak dopiero wtedy rzeczywistością, kiedy następnym aktem tego generalnego uzdrawiania stosunków będzie znalezienie również nowych ludzi pracy i czynu w okręgach.

## W obozie pięściarzy Rzeszy

Skład Berlina na Poznań będzie b. silny

Berlin, w końcu października. Pierwszy olimpijski obóz pięściarzy niemieckich kończy się już. Po wyteżonej pracy i cudownym powietrzu gór Harcu, przyjdzie kandydatom na olimpijczyków już w najbliższym czasie zdać egzamin z postępów. Pierwszą taką próbę przedzie stolicą Rzeszy, której reprezentantami bokserzy stoja 2 listopada do walki z Poznaniem. Pięściarze berlińscy odgrywali w obozie w Harcu rolę pierwszorzędną; odpowiadali on zresztą oczekiwaniom. Lata bowiem marazmu z okresu odgrywania drugorzędnej roli na Berlin dawno poza sobą. Tu dzieje się inaczej, niż w piłkarstwie. Boks berliński nie tylko zdołał się wnieść ponad odwiecznego rywala bawarskiego, ale konkuruje, jak równy z równym o pierwsze miejsce w Westfalii. Wyraziście o tem mówią ostatnie sukcesy ósemki Berlina, czy to w spotkaniach wewnętrznych, czy w kontakcie z zagranicą.

Poza kategoriami najcięższymi,

posiada dziś Berlin gęste szeregi pierwszorzędnych pięściarzy we wszystkich wagach. Za Weinholdem, Pierentzem, Berensmeierem, Hornemannem, Campem i Mietschkenem stoi plejada rezerwistów, gotowych każdej chwili do zdegradowania starych mistrzów i zajęcia pierwszego szeregu. Powtarza się tu ogólna (szczególna) sytuacja sportu niemieckiego: polecie „pierwszego garnituru” jest bardzo względne, skoro na każdej pozycji znajduje się kilku równorzędnych, albo prawie równorzędnych kandydatów.

Wspomnieliśmy już, że w kategoriach najcięższych napotka Berlin na wyjątkowe trudności. Waga ciężka kuleje w Berlinie od czasu zaślęcia gwiazdy Ramka, a Pürsch, który przeszedł na zawodowstwo, był nawet na stosunki niemieckie zjawiskiem niecodziennym. Na tych dwu pozycjach musi się więc kierownictwo okręgu Brandenburgskiego zdobyć na eksperymenty.

## Wybrańcy już są znani

BERLIN, 25.10. — Tel. wł. W ostatniej chwili otrzymaliśmy od kierownictwa Brandenburgskiego Związku Bokserskiego dopiero co mianowaną ósemkę reprezentacyjną Berlina na mecz z Poznaniem. Meldunek ten wyprzedza o dobie oficjalną publikację składu. Uwzględniono następujących pięściarzy: Tietzsch, Völker, Arenz, Rosinsky, Campe, Hornemann, Tab-sch, Holz, Rezerwy stanowią: Schieske, Schiller, Bieselt, Gehlhaar, Lütke, Schelin, Timpfel, Knorr.

Skład ten jest dużą sensacją. Wcześniej niż ogólnie oczekiwano dochodzi w nim do głosu młode, obiecujące siły. Tietzsch, Völker, Rosinsky i Tabbert zdobyli sobie miejsce w reprezentacji zarówno dzięki znakomitemu postępowi ostat-

nich miesięcy, jak i słabej formie kontuzjom, czy też trudnościom w wagowym mistrzów Weinholda, Pierentza, Hünnekensa, czy Lörbeera. Ze jednak nowicjuszom ufa się stuprocentowo, świadczą o tym wstawienia takich rutyniarzy, jak Bieselt, Gehlhaar i Lütke do garnituru rezerwowego. Nawet na terenie lokalnym mało popularni Tietzsch i Rosinsky zawiązują swe nominacje przedewszystkiem wspaniałym poniedziałkowym sukcesom nad Krügerem — wzięciem Gehlhaarem.

Odskładając obszerne oceny wartości drużyny berlińskiej do poniedziałku, wskażemy jeszcze, że jednym jej blizszym i bodaj że niezawodnym punktem jest reprezentant w wadze półśredniej, b. mistrz Europy Campe.

## List ze Lwowa

Lwów, 24 października.

Zainteresowanie zawodami piłkarskimi, po meczu międzynarodowym, zmalało do minimum — tembardziej, że zajęcie przez Pogon bliższego lub dalszego miejsca w tabeli jest ostatecznie kwestią obojętną. Pewne napięcie wywołająby finałowe rozgrywki o wejście do Ligi pod warunkiem, że od-będa się one z udziałem lwowskiej

Kolomyja — Stanisławów 1:1 (1:0). W skład reprezentacji wchodziło 8 graczy 49 p. p., a 3 z Hasmonie. Kolomyja powinna była wygrać różnicą 3-ch bramek. Do remisu Stanisławówom do-pomógł nieudolny i stronnicy sedza p. Markiewicz. Bramkę dla Kolomyi zdobył Schell, dla Stanisławowa z kar-nego Jaworski.

drużyny. Dotychczas sprawa ta nie jest jednak przesądzona. Czarni czekać muszą na rezultat ostat-niego spotkania drużyny stanisław-owskiej w Chelmie, które zade-cyduje o wszystkim.

Szeregi ligi okręgowej opuścić ma jarosławskie Ogniwo i lwow-ska Swieża, chyba, że... walne zg-ro-madzenie LZOPN znów się rozmy-sli. Obecnie krąży już pogłoski o rzekomym projekcie zorganizowa-nia wyłącznie lwowskiej Ligi, a więc z pominięciem klubów prowincjonalnych.

W czasie gdy w całej Polsce roz-brzmiewa donośnym echem gong-rinów bokserskich, we Lwowie trwa błoga cisza. Zarząd LZOPN zapowiada nam wprawdzie „osta-teczną” saranię boks lwowskiej i następnie nowej, ale zapowiedzi tego rodzaju słyszyliśmy już tyle razy, że dziś wolno nam ustosunkować się do słów septycznie.

W dniach najbliższych czeka Lwów zresztą jeszcze jedna poważ-niejsza atrakcja. Będzie nią oficjal-ne otwarcie krytej hali pływackiej. Z tą chwilą znika wszelkie możli-wości wymówek na temat trudno-sci treningowych. Pływacy lwow-scy znajdują się w identycznych wa-runkach, co koledzy z innych o-środków. Uroczystość otwarcia odbędzie się prawdopodobnie w dniu Święta Niepodległości.

Poważniejszy problem hokeistów stanowiąć będzie uzyskanie odpowie-dniego toru. Tor Ośrodku W. F., na którym odbywały się w ub. ro-ku mistrzostwa Polski, został osta-tecznie zlikwidowany. Pozostaje ta-tem tylko tor L. T. L., które jednak po doświadczeniach z lat ubiegłych nie bardzo kwapi się do ścisłej współpracy z sekcjami ho-kejemami poszczególnych klubów. Statystyka wykazała, że ślizgaw-ka jest bardziej popłatna, niż ho-keja, toteż w tonie Towarzystwa

ujawniają się tendencje do zlikwi-dowania toru hokejowego na rzecz rozszerzenia lodowiska. Byłby to cios bolesny dla hokeja!

N. S.

Mecz Polonia — Warszawianka będzie czternastym spotkaniem obu tych klubów w lidze. Z trzynastu dotąd rozegranych meczów Polonia wygrała 7, Warszawianka tylko raz, remisowa-no 5. Wynik szczegółowe meczów Polonia — Warszawianka: 1. 1927 2:4, 1:1; 1928 1:1, 3:3; 1929 1:2, 5:1; 1930 3:0, 4:1; 1931 1:0, 4:1; 1932 1:2, 4:0; 1933 r. Po onii nie było w li-dze; 1934 1:1.

St. Frankel został ponownie doko-ńczony na stanowisko wiceprezesa sportowego Polonii warszawskiej, a zarazem prowadzić będzie agendy kie-rownika sekcji piłkarskiej tego klubu.

## Nowiny pięściarskie

Międzynarodowe spotkanie bokserskie Berlin — Poznań, odbędzie się w Berlinie w dniu 2 listopada. Reprezentacja Poznania ustaloną została następująco: w muszej — Sobkowiak (W), rez. W. ski (W); kogucia — Rogalski (W), rez. Walkowiak (Biełk); półciężka — Kajnar (W), rez. Miślonny (HCP); lekka — Spisński (W), rez. Jarecki (W); półciężka — Radomski (Cu'avia), rez. Anioła (W); średnia — Majchrzycki (W), rez. Sulczyński (Polonia — Leszno); półciężka — Przybylski (Biełk); ciężka — Kamiński (W), rez. Tłgner (Sokół).

Reprezentacja Niemiec na mecz z Pol-ską została już zestawiona. Skład jest ten sam, jak na mecz z Czechosłowacją i brzmi (w nawiasach rezerwowi): Rapp's (Kreger), Stasch (Sparragel), Kaestner (Schoenberger), Schmede (Frej), Campe (Murach), Schmit-tinger (Stein), Figue (Pietsch), Runge (Eckstein). Niemcy słusznie podkreślają, że oba składy i jeszcze kilka innych mogłyby walczyć z powodzeniem o czołowe stanowisko w Europie.

Na obóz bokserski przed meczem Niemcy — Polska, wyznaczeni zostali: ostatecznie przez kapłana związkowego PZB następujący zawod-nicy: w muszej: Rotholz, Czortek, w kogucia: Foriański (wazb obecnie 55 kl.), Moczko, w półciężkiej: Kajnar, Pol-lus, w lekkiej: Spisński, Frank, w półciężkiej: Seweryniak, Lelewski, w półciężkiej: Cimieliwski, Doroba, w półciężkiej: Karpński, Wurm, Przybylski, w ciężkiej: Krenk, Szwarkowski, Władzio, no i Piat, o ile raka będzie do tego czasu zdrowa. Obóz rozpocznie się 10 listopada i trwać będzie do wyjazdu do Essen. W dniu wyjazdu — dn. 22 b. m. ustaloną zostanie ósemka Polski.

Na obozie nie będzie „duszenia wa-gi” natomiast zawodnicy będą codzien-nie wazeni. Obozem kierować będzie p. Stamm, a naczelny doktor spoczywać będzie w rękach p. Cendrowskiego. Nie weźma udziału w obozie Miślon-wicz, o którym brak wiadomości. Pi-łkierz spowodu kontuzji reki. Piłkierz był brany w rachubę, mmo remis z P'sarkm (o).

## W 70 godzin z Anglii do Australji na samolocie

Wyścig Londyn — Melbourne został zakończony fantastycznym rekordem, ustalonym przez zupełnie nieoczekiwanych zwycięzców. Gdy faworyci małżeństwo Mollison wycofali się w Indiach, krótko po swoim aparacie, dwaj inni Anglikowie Scott i Bell na tym samym aparacie Comet de Havilland wyszli na czoło i przybyli do Melbourne po 2 dniach 22 godzinach 58 sekundach lotu i lądowaniu tylko w Bagdadzie, Allahabad, Singapur, Port Darwin i Charlewie.

Kto wie jednak czy nie większego wyczynu dokonali Holendrzy Parmentier, Moll, którzy lecąc na samolocie komunikacyjnym Douglas II wraz z 5 pasażerami przybyli jako drudzy do mety w czasie 3 dni 18 godzin 24 minuty, mając przytem pod sam koniec przynusowe lądowanie pod Melbourne i lecąc trasą dłuższą niż Angliki.

Na trzecim miejscu znaleźli się Amerykanie Roscoe, Turner i Pangborn, lądując w 2 godz. 44 minuty po Holendrach. We czwartek rano wyładował w Melbourne drugi samolot angielski (Comet) prowadzony przez Wellera.

Tragicznie zakończył się mecz francuskiego „króla nokautu” Kid Popo z Ferrari w Zurychu. Rażony w głowę Włoch zwałił się na ziemię został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł. Zupełnie błędne wnioski wysnuł z tego nieszczęśliwego wypadku ówczesny miasto Zurychu. Oto zabronił urządzić w swym mieście mecze bokserskie.

## Ciekawostki dla piłkarzy

Sprawa odszkodowania za męcz piłkarski Polska — Czechosłowacja stała się znów aktualna. P. Rimet, który miał z ramienia FIFA sprawę te rozstrzygać, wyznaczył wysokość kwoty, którą Polacy mają zapłacić Czechom, na 10 tys. zł. Jest to suma równa czystemu dochodowi z meczu Polska — Czechosłowacja w Warszawie. Czechy domagali się jak wiadomo odszkodowania 25 tys. zł. Polacy zaś proponowali 5 tys. zł., to jest połowę zysku z meczu warszawskiego.

W ciągu bieżącego tygodnia ma się PZPN zdecydować czy podporządkuje się orzeczeniu bez zastrzeżeń, czy też wysunie jeszcze dodatkowe kontropropozycje. Niewiadomo zresztą, czy decyzja p. Rimeta jest ostateczną. Jako wyrok arbitra, czy też jest wnioskem na zarząd FIFA. W każdym razie odszkodowanie pokryje nie PZPN, a Min. Spraw Zagr.

Warto nadmienić, że gdyby mecz doszedł do skutku, PZPN-owi wypłaceno by w Przadzie 6 tys. zł. po potrąceniu więc kosztów ekspedycji zarobkowy on z pewnością ponad tysiąc złotych.

Bez deficytu przeszedł, zda się, mecz Polska — Rumunia. PZPN nie posiada jeszcze ostatecznych rozliczeń, wydaje się jednak, że wydatki będą w całości pokryte. Rumun' otrzymali ry-czałtem 800 dol. am. po kursie rów-

nyim wypłaconemu Polakom przed dwa ma luty w Bukareszcie ryczałtowi.

Podziękowanie za dobrą grę i wzorowe zachowanie się zagranicą wyraził PZPN reprezentacyjnej drużynie, która pokonała Lotwę 6:2. Natomiast My-siak z repr. przeciwko Rumunii, otrzymał nagane za złamanie dyscypliny sportowej, obowiązującej każdego gracza w przeddzień meczu międzypaństwowego.

Szesnaście bramek zdobyły w tym roku nasze reprezentacje w 6-ciu meczach międzypaństwowych. Po 3 uzyska-ł — Wodarz, Wilimowski i Nawrot, po 2 — Pazurek i Martyna, po 1 — Urban, Łysakowski i Peterek. Jak wi-dać stąd połowa planu bramkowego (8) należy do napastników Ruchu.

Za dwa najgorsze mecze uważa trzeba: z Jugosławią i Rumunią. Świadczy o tem nietylko wyniki oraz przebieg gry, lecz co ciekawe „masowa” zmiana piłkarzy w czasie meczu Chaos jest zawsze następstwem lub zapowiedzią niepowodzeń. Tak było i wtedy.

34 graczy włożyło w r. b. reprezentacji koszulki. W liczbie tej jest czterech (Zimmer, Król, Keller i Pa-jak), którzy byli na boisku tylko po kilka minut.

Szczepaniak, generalny rezerwowy na pierwszych 4-ch meczach, dwukrotnie zastępował na przerwie sr. pomoc-nika (w Kopenhadze — Kotlarczyka i w Belgradzie — Cebulaka) i obydwa razy zagrał doskonale podobnie jak w Rydze, gdzie walczył przez cały mecz.

Najlepszym wyczynem indywidualnym trzeba chyba nazwać grę Kotlarczyka II na meczu z Niemcami. Niezbyt daleko odbiegł od tego swa postawa: Wodarz i Wilimowski w Kopenhadze oraz Nawrot i Kotlarczyk i w Sztokholmie.

Mecz piłkarski stolicy z Wrocławiem dnia 2 grudnia r. b. dochodził jednak do skutku. Projektowany obóz piłkarzy stołecznych dla podzięgnięcia kondycji fizycznej nie dochodził jednak do skutku wobec tego, że WOZPN nie posiada obecnie odpowiednich funduszów. PZPN ze swej strony udzielił WOZPN zezwolenia na wyjazd pod warunkiem, że reprezentacja Warszawy zestawiona zostanie z najlepszych graczy. Polonia i Warszawianka przyrzekły dać graczy do dyspozycji, Legia ze względu na wyjazd w tym terminie na turniej zagranicę.

Zarząd WOZPN ma jednak nadzieję, że skłoni Legie do przesunięcia terminu wyjazdu. Pertraktacje sa na dobrej drodze.

Na obozie nie będzie „duszenia wa-gi” natomiast zawodnicy będą codzien-nie wazeni. Obozem kierować będzie p. Stamm, a naczelny doktor spoczywać będzie w rękach p. Cendrowskiego. Nie weźma udziału w obozie Miślon-wicz, o którym brak wiadomości. Pi-łkierz spowodu kontuzji reki. Piłkierz był brany w rachubę, mmo remis z P'sarkm (o).

Ósemka bokserska Rzymu walczyć będzie w Warszawie. WOZB przyjął propozycję Poznania do wiadomości, obecnie toczą się jeszcze pertraktacje co do terminu spotkania. Rzym walczy w Poznaniu 13 stycznia. (o).

Kajnar otrzymał wreszcie posadę w Poznaniu, przejmając tem samem wszelkie starania o przeniesienie do Warszawy. (o).

Międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Lwów dochodzi do skutku i rozegrany zostanie w połowie lutego 1935 r.

Moczko II (Skoda) znany bokser warszawski, został w dn. 1 listopada po-wołany do odbycia powinności wojsko-wej do 1 pułku lotniczego w Warsza-wie.

# Szukamy źródła upadku...

**Piłka polskie po najsmutniejszym z dotychczasowych sezonów międzynarodowych**

Nigdy chyba jeszcze w historii polskiej piłki nie przystępowaliśmy z takim ciężkim sercem do bilansowania sezonu meczów międzynarodowych jak w roku bieżącym. Cztery klęski, jeden remis i jedno bezwartościowe zwycięstwo nad Łotwą, to przecież — jak na mocarstwo apetyty naszego piłkarstwa — naprawdę niewiele.

Zresztą nie o wyniki tu chodzi. Wszak pamiętamy wszyscy opinie o niekłej i naprawdę dobrej grze naszych reprezentantów w Danii i Szwecji, gdzie mimo to ponieśliśmy porażki. Naodwrot — mimo skandalicznej postawy Polaków we Lwowie z Rumunią, odnieśliśmy tam przecież połowiczny sukces, a bardzo przeciętna gra w Rydze przyniosła jedynie zwycięstwo w sezonie.

Kończąc więc z wynikami, można tylko podkreślić, że w efekcie końcowym są one ścisłym wykładnikiem naszych możliwości i umiędowienia na forum międzynarodowym.

Jak więc widzimy, możliwości te nie są wielkie. Teraz chodzi o to, aby stać się ustalić dlaczego istnieje — taki stan rzeczy i czy można myśleć o pozytywnej poprawie.

O kryzysie w piłkarstwie polskim pisze się i mówi oddawna. Przypuszczamy też, że nikt nie będzie przeczył iż kryzys ten istnieje. Przyczyn jego jest wiele. Niektóre nawet poważni działacze PZPN, chwytając się przysłówowej brzytwy podanej tonacemu, dochodzą do tak, powiedzmy... problematycznych wniosków jak ten, że przyczyną upadku naszego piłkarstwa są... sędziowie.

Nie, proszę panów. Jak w każdym niemal zagadnieniu stan obecny jest konsekwencją złego funkcjonowania całego mechanizmu. Nie przeczyjmy, że jedne jego części mogą działać sprawnie, inne gorzej, ale w rezultacie cała maszyna jest poprostu zła.

**PRZYZYNY ZŁA**

Cóż na nią składa? Tutaj zaczyna się długa, bardzo długa litania. Wymieniamy tylko elementy poważniejsze, więc: praca zarządu P.Z.P.N-u i związków okręgowych, praca w klubach, gra, stosunek do piłki nożnej władz — P.U.W.F-u i Ministerstwa Oświaty.

Biorąc wszelkie wyszczególnione elementy pod bardzo słabo powiększającą lupę, wszędzie ujrzymy skazy i defekty, które w rezultacie właśnie sprawiają nieskładane funkcjonowanie całego mechanizmu. Przedtem jednak, zanim defekty te wymienimy, pragniemy podkreślić, że oceniamy wpółni wyśliki położone przez poszczególnych ludzi w pracy dla dobra piłkarstwa i że dalecy jesteśmy od stwierdzenia, iż wszystko co się robi, robi się źle.

Zaczniemy od zarządu P.Z.P.N-u. Przedewszystkiem należy tutaj podnieść, iż tytuł ludzi świadomych, poważnych, zaludniających wysokie stanowiska poświęca bezinteresownie, wiele swego drogiego czasu na tkwienie w instytucji „wykolejki” przez P.U.W.F. i Min. Oświaty, oraz na wysłuchiwanie w czasie walnych zebrań P.Z.P.N. pływających w wodzie i nagan swych wyborców, ludzi naogół już o wiele mniej świadomych i poważnych.

Nie chcemy wnikać bliżej, jakie po-



**DWA MOMENTY Z MECZU WISŁA — LEGJA 3:2 W KRAKOWIE**  
Na lewo — Obtułowicz w otoczeniu warszawian (Przeździecki, Jesionka, Kubera). Na prawo — Martyna wstrzymuje energicznie wypad Obtułowicza.

budki kierują członkami zarządu P.Z.P.N-u, że z uporem godnym lepszej sprawy, tkwiał w tej instytucji. Wiemy natomiast napewno, że zarząd ten personalnie przerasta o wiele głów i poziom okręgów i całego naszego sportu piłkarskiego, i kto wie, czy „twarda Grenada” nie broni się dlatego jeszcze tylko że właśnie widzimy w niej nawzajem tak wypróbowanych dowódców jak gen. Bończa-Uzdowski, pułk. Głabisz, płk. Rudolf, mjr. Lodi i inni.

**LUKI W PRACY ZARZĄDU**

A jednak do zarządu tego mamy też duże pretensje. Jedną — że nie potrafi on dotychczas nic wywalczyć przeciwko zakazowi M. O. o dopuszczanie już nawet nie młodzieży szkolnej do klubów, ale piłki nożnej do szkół, i drugą — że nie uczynił nic naprawdę pozytywnego, jeśli chodzi o poprawę poziomu czysto sportowego naszego piłkarstwa.

Ze zarząd PZPN, w tej ostatniej sprawie nie miał zupełnie czystego sumienia, świadczy o tem choćby fakt wyeliminowania ze swego grona specjalnej Komisji Sportowej.

Nową tę instytucję witamy z całym zadowoleniem, ale równocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że właśnie zarząd, a może jeszcze lepiej — jego prezydium uważamy właśnie za ciało posiadające i wszelkie upoważnienia i prawa, i przedewszystkiem obowiązki owej Komisji Sportowej.

Tymczasem dotychczas — mamy wrażenie, że zarząd P.Z.P.N. przeważała praca biurowa: załatwianie zgłoszeń, weryfikowanie zawodów, kary, nagany, korespondencja. Są to niewątpliwie elementy niesłychanie ważne, bez których żaden związek nie może dobrze funkcjonować. Ale też elementy te wyczerpują pozycję „biuro”, czyli pracę wcale nieprawie nietworczą.

Biuro takie, i to zorganizowane pierw-

szorodnie, mieć musi każda bez względu na instytucję. Ale czy szef sztabu martwi się choćby przez chwilę w jaki sposób jego rozkaz dostanie się do podwładnych; nie — jego zadaniem jest przecież ogólna koncepcja bataj, syntetyczna ocena sytuacji, obiektywne zważenie sił własnych i cudzych.

Niestety, mamy wrażenie, że owa praca sztabowa w wielkim stylu dotychczas w P.Z.P.N-ie mocno szkankowała. Tutaj raz jeszcze musimy się zastanowić, że mówimy o warunkach zbliżonych do idealu. Bo jeśli chodzi o sztafę polską rzeczywiście piłkarską, zarządowi P.Z.P.N. można by śmiało nie mieć nawet nic do zarzucenia. Wszak na on prawo być tylko emanacją walnych zgromadzeń; a na tych zgromadzeniach o wielkich celach piłkarstwa polskiego nie mówi się prawie nigdy, a jeśli nawet się mówi, to nikt tego nie bierze naprawdę do serca.

To są rzeczy ogólne, nie dające według jakiegoś często zakutych głów panów delegatów, żadnych pozytywnych zysków ich okręgów, a jeszcze częściej — klubów. Zbonifikowanie zaległych składek, wykluczenie się o dyskwalifikację czy zawieszanie graczy targi o system rozgrywek z punktu w dniu litu ko jak największych korzyści dla swego okręgu i klubu — to są prawie wyłącznie tematy dorocznych walnych zgromadzeń P.Z.P.N-u.

**NIEDOMAGANIA OKRĘGÓW**

Przechodząc skośi do okręgów, możemy powtórzyć kropka w kropkę zarzuty, stawiane zarządowi głównemu, z tym jeszcze przykrym dodatkiem, że w O.Z.P.N-ach trudno się naogół doszukać choćby objektivizmu w załatwianiu „kawalków” biurowych, oraz jasności w koncepcjach myślowych, które to cechy znamionują niewątpliwie działalność centrali.

**GŁÓWNE ŹRÓDŁO KORUPCJI**

Skierujmy teraz uwagę na pracę w klubach. Tu sytuacja wygląda już wręcz tragicznie, jakkolwiek nie trzeba negować że tu i ówdzie daje się zauważyć pewne oznaki polepszenia.

Temniemniej pracę w klubach uważamy za źródło stanu, który w chwili obecnej trapi niewątpliwie nasze piłkarstwo. Tu bowiem, a nie gdzie indziej rozpoczęła się korupcja wśród graczy, tutaj wprowadzono system rozgrywania zawodów poza boiskiem, tutaj zrobiono wszystko aby zamknąć młodzież szkolnej dostęp do boisk piłkarskich i zdepopularyzować częściowo ten sport w społeczeństwie.

Chorobliwa walka o punkty, niezdrowa ambicja działaczy i kibiców klubowych sprawiły, że ogólnym hasłem w naszym futbolu stało się „cel uświęca środki”. Odbijając cel ten był szlachetny, jak osiągnięcie najwyższego poziomu sportowego, zdobycie mistrzostwa świata, a pośrednio dostarczenie społeczeństwu „dobrej” rozrywki, zdrowej, dzielnej i pełnej zalet nie tylko ciała, ale i ducha!

Ale gdzie! Cele owych „działaczy” kończyły się już najdalej na zdobywaniu mistrzostwa Polski, a zaczynały się od zaciągania do siebie tego czy innego gracza, od podstawienia nogi lokalnemu konkurentowi, czy wynajęcia nawnego „mecenasa”, któryby po krywał niedobory kasowe, oraz fundował kolacje oraz bankiety.

W tych warunkach o jakimś kierunku wychowawczym w klubach, o stworzeniu z nich szkółki nie tylko dla ciała, ale i dla charakteru, ba nawet o racjonalnym kierunku pracy w dziedzinie piłkarstwa nie mogło być mowy.

Chłonkowi jednego i tego samego klubu posęgregowało się na klasy, które, w zależności od bardzo naogół problematycznych zasług na boisku, posiada-



**POGON — POLONIA 2:1**  
Albański, Deutschman, Jeżewski, Herisch, Sowiński przed bramką lwowian.

ły większe lub mniejsze przywileje.

Kluby przestały myśleć o ich głównym celu — stałym szkoleniu coraz to nowych kadr młodzieży i skoncentrowały swą pracę niemal wyłącznie na wyszkoleniu „mistrzów” i zdobywaniu punktów.

Sprawy te poszły crescendo, w zaskakującym wprost tempie i w rezultacie doprowadziły do pożałowania godnego stanu obecnego.

**GRACZE BEZ KLASY I... ETYKI**

Nie też dziwnego, że przy tego rodzaju nastawieniu ze strony władz klubowych, w Polsce powstał zupełnie specyficzny typ sportowca, będącego rzeczywistie zaprzeczeniem doskonałości którą chcielibyśmy u siebie oglądać.

Taki pan, człowiek naogół raczej prosty, korzystający z posuchy jeśli chodzi o rzetelną wiedzę i talenty sportowe, dyskontuje swe problematyczne umiejętności w sposób niestosujący w żadnym do nich stosunku. Jeździ po całej Polsce i zagranicę, często dostaje za to gotówkę, a prawie zawsze różne świadczenia w naturze, robi się człowiekiem „ważnym”, co jest niemal że równoznaczne z brakiem dyscypliny, opuszcza cy, jeśli tak, wogóle posię — staje się jednostką, w tego co dzieje społeczeństwu szkodliwa i niepożyteczna.

**TRZEBA UZDROWIĆ**

Wszystkie te sprawy pruszone są przykre, a na Nie uprawniając jednak z szmem ani PUWF-u, ani te jeśli nie tępienie sportu w każdym razie do negatywnego stosunku.

Jest że, ale nie jest to równoznaczne z tem, że n-

dobrze. Trzeba tylko znać

zła i chcieć je łącznie z PZPN-em po-

prawić.

**ŹRÓDŁO GANGRENY**

A źródłem tem nie są ani takie czy inne systemy rozgrywek, ani nawet poziom zawodników garnących się naogół dzisiaj do piłki nożnej. Tkwi ono, jak zwykle w ludziach: w małym tylko procencie w tych, którzy kierują nawa piłkarstwa; w dużo już większym w tych którzy siedzą u steru okręgów, a w tym — u kierowników klubów i sekcji piłkarskich.

Czy PZPN potrafi dostrzec do tego właśnie źródła zarazy i jak tego dokona, jest to już sprawą przerastającą ramy tego artykułu.

**REKA W REKE...**

W każdym razie nie wątpimy ani na chwilę, że to właśnie zagadnienie powinno być przedewszystkiem główną troską naszych władz piłkarskich i że przy uzdrawianiu tych spraw wszelkie władze państwowe nietylko mogą i powinny, ale muszą iść naszej naczelnej magistraturze na rękę.

Jest to praca ogromna, wymagająca całego zastępu ludzi dobrej woli, środków i czasu; praca obliczona nie na rok i nie na dwa. Na jej wyniki trzeba

## Piłka polskie przed refor

**Ujpest przegrywa w Szegedynie — Narodziny nowych talentów**

Szósta runda mistrzostw piłkarskich Węgier przyniosła pierwszą wielką niespodziankę: porażkę Ujpestu 1:2 w Szegedynie. Niestety i inne czołowe kluby wykazują zaskakujący spadek formy (Hungaria, Bocska, Ferencvaros), to też zadanie kapitana związkowego przy ustalaniu składów reprezentacji jest niezwykle trudne.

A program spotkań międzynarodowych przewiduje w tym roku jeszcze 5 ciężkich walk: 1.XI. w Paryżu z repr. stolicy Francji, 16.XI. w Budapeszcie z Holandią (ew. Jugosławia), 9.XII. w Rzymie z Italią, 16.XII. w Dublinie z Irlandią, 20.XII. w Amsterdamie z Holandią.

Ala wróćmy do mistrzostw. Hungaria, która wystąpiła z nowym centrem ataku — Odry (zamiast sprzedanego do Francji Gergely), pokonała Phobus 5:2. Zadecydował o tem jednak rez. bramkarz przeciwników, wstawiony zamiast utraconego po przerwie. Stan gry brzmiał wtedy 2:1 dla... Phobus!

Ferencvaros — Somogy 7:3. Nie chodzi tu naturalnie o gładką porażkę marudera tabeli, lecz o stwierdzenie znakomitej formy Sarosi'ego, najlepszego dziś napastnika Węgier. On i młody Koras zdobyli po 3 bramki. Tej samej sztuki dokonał zresztą i center Somogy — Hajszan.

Przyczyną porażki Ujpestu, o-

czem wspomnieliśmy wyżej, była słaba gra pomocy i bramkarza Flori. Wogóle drużyna starego mistrza Węgier wydaje się być przetrainowana. (Żeby to w Polsce można mówić o czemś podobnym! Przyp. Red.). Natomiast w Szegedynie zagrali koncertowo: bramkarz Palmkas i sr. pomocnik Scmogyi. Inne wyniki 1 ligi: Bocska — Soroksar 1:1. Budai — III Kerulet 3:1. Kispest — Tilla 5:1. Prowadzi Hungaria 7 g. 10 p., 2) Ferencvaros 6 g. 10 p., 3) Kispest 6 g. 8 p., 4) Ujpest 6 g. 7 p., 5) Bocska 5 g. 7 p.

—  
Piłkarstwo węgierskie znajduje się w obliczu wielkiej reformy. Odbywać się będą mianowicie narodowe mistrzostwa, w których wezmą udział, wspólnie, drużyny zawodowe i amatorskie, podzielone na dwie (również mieszane) ligi.

Reforma ta możliwa jest do przeprowadzenia dlatego, że poziom amatorów węgierskich jest b. wysoki oraz, że kluby te dysponują

dużymi środkami finansowymi. Nie bez znaczenia jest fakt, iż mecze amatorskie cieszą się większą bodaj frekwencją publiczności, niż drużyn zawodowych.

Obecny stan ujmujemy w nast. cyfrach: dwie ligi zawodowe (26 drużyn) liczą 320 graczy, podczas gdy 430 klubów amatorskich ma 35 tysięcy piłkarzy zrzeszonych w Związku Państwowym. Nie są tu uwzględnione drużyny szkolne i fabryczne które rozgrywają własne (oddzielne) mistrzostwa.

Pół miliona widzów śledzi co niedziela przebieg meczów piłkarskich. Trzeba wiedzieć też, że każdy klub ma „przysięgłe” grono miłośników, którzy jeżdżą wszędzie gdzie tylko ich faworyzowana drużyna występuje. Ferencvaros ma około 2.500 takich wędrownych kibiców, Hungaria — 1.500, Ujpest — 500 i t. d. Oczywiście wożą ich na prowincję specjalne pociągi, autobusy, parostatki.

Z wielkiem zaciekawieniem o-

czekuje teraz opinia w wyniku rokowań co do klubów do 1-ej ligi nar-

J



**LJULKO,**  
reprezentacyjny sprinter sowiec-  
ski, osiąga stale czasy w grani-  
cach 10.6 na 100 mtr. i 49 na  
400 mtr.



**16-tu NALEPSZYCH BOKSERÓW WILNA**  
Ognisko (biali) i W. K. S. Smigły po meczu o drużyn. mistrzostwo, który dał wynik 8:8.

## Ognisko-Smigły 8:8 w Wilnie

Tegoroczne mistrzostwa bokserkie Wilna wypadły skromniej nawet, niż to sobie przedstawiali krańcowi pesymiści. Walka o tytuł mistrza drużynowego zgromadziła tylko dwa i to zdekompletowane drużyny. WKS, chociaż zgłosił 8 wag, to jednak na ringu zabrakło chorego Lenarda, a Zyg wykazywał nadwagę. W Ognisku sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej, bo zgłoszono tylko 7 zawodników, czyniąc w ostatniej chwili najrozmaitsze przesunięcia.

Na 8 walk rozegrano tylko trzy. Pozostałe zakończyły się walkoverami. WKS walkoverem zdobył 6 pkt., a Ognisko 4 pkt. Mecz zakończył się na ringu wynikiem remisowym 8:8, ale potem rozpatrzono protesty WKS i zawody zweryfikowano jako 16:0 na korzyść wojskowych, którzy reprezentować będą Wilno w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Wilnianie nie posiadają jednak żadnych szans. Będzie to niewątpliwie jedna z najsłabszych drużyn okręgowych. Przy pominięciu, że w roku ubiegłym Ognisko w Łodzi przegrało 0:16.

Wyniki techniczne mistrzostw były następujące: w wadze muszej dwa punkty w. o. zdobywa Malinowski z Ogniska, w kocięcej Krasnopiorow zwycięża również w. o. W wadze piórkowej Łukmin z WKS, będąc byłym mistrzem Wilna i kilkuletnim reprezen-

tantem rozczarował nieco swoją walką, która była bardzo mało produkcyjna. Zwyciężył bardziej agresywny Keller z Ogniska. Do tej chwili Ognisko prowadzi 6:0, ale oto WKS przez Talkę zdobywa pierwsze punkty dla wojskowych. W wadze półśredniej Małukow z Ogniska po męczącej walce pokonał dobrze zapowiadającego się twardego Czyżę z WKS. W średniej wygrał z silniejszym od siebie i wyższym, ale słabszym technicznie Polikszą z Ogniska, który nie umiał atakować. W dwu ostatnich wagach WKS zagarnął przez Sadowskiego i Konarda cztery punkty walkoverami.

Mecz sędziował w ringu Nowicki. Punkty obliczali Stencel i Holownia. Zainteresowanie zawodami dość duże. Na sali 300 widzów.

**Bokserzy wilenscy wysłali pismo do Makabi warszawskiej z prośbą, by w drodze powrotnej z Łotwy Makabi rozegrała mecz towarzyski w Wilnie. Jeżeli mecz dojdzie do skutku, to Piłnik spotka się z Wojtkiewiczem, co będzie specjalną dla Wilna atrakcją, gdyż dawał wilnianie (Piłnik walczył w barwach Makabi, pochodził z starej mieszka w Wilnie) nigdy jeszcze z sobą nie walczyli.**

**Łotyszy zapraszają do Rygi reprezentację gier sportowych Wilna na mecz z reprezentacją akademicką Łotwy.**



**W BASENIE PŁYWACKIM LIPSKA**  
odbywają się systematyczne ćwiczenia bardziej utalentowanych młodocianych zawodników. Może wyrosnąć z nich gwiazda olimpijska!

# O tytuł mistrzów Warszawy, Śląska i Poznania w boksie

Bokserskie mistrzostwa drużynowe Warszawy dobiegają już końca. Jest już niemal pewne, że tytuł mistrzowski mistrza Warszawy zdobędzie Makabi, choć ma jeszcze dwa dość ciężkie mecze do rozegrania, z Fortem Bema i CWS. Ostatni mecz bokserów Fortu Bema z CWS, który zakończył się wynikiem remisowym, wykazał, że groźniejszym w chwili obecnej jest Fort Bema. Właśnie ta drużyna jest najbliższym przeciwnikiem Makabi.

O ile bokserzy żydowskiej zdołają pokonać Strzelców, wówczas nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że tytuł mistrza spadnie w ręce Makabi.

W najbliższą sobotę i niedzielę, dn. 27 i 28 b. m. rozegrane zostaną 3 mecze.

W sobotę, o godz. 19 w hali YMCA walczy Skoda — Polonia. Skoda wystąpi bez Pisarskiego w wadze średniej, którego zastąpi Woźniak.

W niedzielę walczy Gwiazda z CWS o godz. 12.30 po poł., a o godz. 17 Makabi — Fort Bema. Oba spotkania rozegrane zostaną w sali teatru Nowości.

O ile chodzi o mecz Gwiazda — CWS to tu spodziewać się należy dobrego boks w wadze półciężkiej, gdzie świetnie dysponowany Jeleni powinien stoczyć ładną walkę z reprezentantem Polski — Karpiniem.

W meczu Makabi — Fort Bema walczyć będą następujące pary: 1. musza: Lafery (FB) — Birenbaum (M); w. kucia: Gajek (FB) — Rozenblum (M); w. półciężka: Olszewski (FB) — Spiegelman (M); w. lekka: Wichlinski (FB) — Neustadt (M); w. półśrednia: Gutkowski (FB) — Rasner (M); w. średnia: Kozłowski (FB) — Pihl (M); w. półciężka: Strzelec (FB) — Stahl (M); w. ciężka: Seibor (FB) — Neuding. Jak więc widzimy, z drużyny Makabi usunęli zostali: Borensztajn, którego znokautował Kozłowski i Winograd. Zastąpił ich zeszołowy mistrz I kroku Spiegelman w w. półciężkiej i Rasner w w. półśredniej. Na czoło spotkań wysuwa się para średnia Kozłowski — Pihl. Bokser Fortu Bema jest podobno w pierwszorzędnej formie.

**I. KB (Świętochłowice) — TS. Naprzed (Lipiny) 13:3.** Spotkanie to odbyło się 22 b. m. w wypełnionej po brzegi sali p. Szostaka w Świętochłowicach. Był to pierwszy w tym roku mecz, na którym wszyscy zawodnicy „przeszli” przez wagę.

Przebieg zawodów według kolejności wag: IKB na pierwszym miejscu; Mrozek wygrywa z Broszem nieznacznie na punkty, spotkał — Sitek, przegrał sędzią — rzyski Pity.

**Biała Podlaska.** Mecz piłkarski pomiędzy warszawską A-klasową drużyną PZL a Lotem, przyniósł zwycięstwo PZL w stosunku 6:4 (4:3). Gra stała na dobrym poziomie, prowadzona była bardzo żywo. Bramki dla PZL rzeli: Barczewski (3), Łakomski (1) i Wasilewski, dla Lotu: Keller (2), Zymkiewicz i Komenda po jednej. Puźniczki 800 osób.

**Częstochowa.** Brygada — Victoria 2:2. Przez cały mecz przewaga Bryady, która jednak nie była w stanie zdobyć się na zwycięską bramkę. Skra — Turysci 2:2. Skra, mając przewagę, nie mogła uwidocznić tego brankowca.

**Kiel. Okr. Kol. Sędz. P. N.** skreśliło listy swych członków p. Tazbira, Joldstajdera, Kolganowskiego, Sukienka, Wójcika, Szotkmana, Kornberga raz na własną prośbę p. Tad. Miszewskiego, w którym piłkarstwo traci jednego z lepszych sędziów.

**Hajnówka.** PWL — Rezerwa (Biełsk Podl.) 4:2 i 0:1. PWL — Strzelec (Św. Słoc) 2:1.

**Zgierz.** Sokół — Tur (Łódź) 2:2; bramki: Bryszewski i Mamiński oraz prawy łącznik i środek ataku.

**Płock.** PAKS — TUR 7:0. Drugi garnitur PAKS. łatwo pobił brutalnie grający Tur.

**Chełm Lub.** W meczu na dzień L.O. Z.P.N. 7 p. p. leg. nie zremisował, ale pobił Unię 1:0. Bramkę strzelił Nowak Gra z przewagą 7 p. p. leg.

**Sekcja bokserska 7 p. p. leg.** wstąpiła do LOZB. Sekcja liczy 20 zawodników. W najbliższych dniach odbędzie się mecz z drużyną zamiejscową.

**Tarnów.** Unia (Kraków) — Metal 3:2. Mecz o wejście do kl. A. Niezależnie zwycięstwo Unii; bramki: najlepszy gracz na boisku Mika (2), oraz Skrobobaty, dla pokonanych Bryg i samobójczy.

**Wyniki walk:** waga I — Kwiatkowski lepszy trochę technicznie, zwycięża lekko na punkty dużo wyższego od siebie Zacharskiego A.; waga II — Wikliński (G.) poddaje się w drugiej rundzie agresywnemu Radomskiemu (A.); waga III — Krzemieński II (G.) po słabej walce ulega na punkty Wotkowakowi (A.); Krzemieński I (G.) — Borowicz (A.). Pod względem technicznym najlepsza walka wieczoru. Przyznane zwycięstwo punktowe Kuzemskiemu krzywdzi Borowicza; waga IV — Wiecki (G.) — Dorz (A.) — walka nierozstrzygnięta; chociaż na zwycięstwo zasłużył Wiecki; waga V — Karasek (A.) znokautował w drugiej rundzie Stojka (G.); waga VI — Sobeł (A.) zwyciężył na punkty Szumilowskiego (G.); waga VII — Węzner (G.) — Łukowski (A.). Decyzja sędz. w. przyznająca zwycięstwo Węznerowi, spotkała się z ogromnym protestem widzów. Łukowski zasłużył konajmie na remis.

**GRUDZIAŁD.** Pierwszy krok lekkoatletyczny, przeprowadzony przez Sokół, należy uważać za zupełności za udany. Brało w nim udział około 40 lekkoatletów. Mimo nieporządków osiągnięto szereg pięknych wyników. Klasa A ponaud lat 17. 100 m. 1) Staruszkiewicz 12.6 sek., 400 m. 1) Wolski 1:04.6 min., 800 m. 1) Sendał 1:04.2 min., kula 1) Stosk 10.59 m., dysk 1) Łaszkowski 26.82 m. Skok wysz. 1) Staruszkiewicz 1.38 m., skok wdal. 1) Staruszkiewicz 5.57 m. Klasa B poniżej lat 17 — 60 m. 1) Staniszkiewicz 7.9 sek., 100 m. 1) Staniszkiewicz 12.3 sek., 1500 m. 1) Bonkowski 4:59.2 min., wysz. 1) Bonkowski 1.35 m., kula (4 kg.) 1) Justus Br. 13.44 m., dysk (1 kg.) 1) Tutlewski 39.57 m.

Mistrzostwo miasta w koszykówce zdobył po zaciętej walce 65 n. p. przed Sokołem III i Centrum Wyszogłenskim Zandamerli.

**Toruń.** Jedność — Sokół (Bydgoszcz) 2:0. Mecz o wejście do kl. A. Gryf — TKS 2:0. Bramki: Zółkowski i Suchocik. Gra ładna i wyrównana. Korpus Kadetów (Chełmno) pobił w siatkówce i koszykówce GKS 2:0 i 2:1.

szego od siebie Doleżala. Sędziowali pp. Kocur (ring), Karch i Uliczka (punkty).

Ruch — BKS Nowy Bytom 10:6. Jasiński — Krawczyk II. Piękna walka równorzędnych zawodników. Zwycięzca Krawczyk (BKS) Remis byłby bardziej na miejscu. Prośke (R.) ulega Suchanowi po nudnej walce. Korzeniec wygrywa po nieczyściej walce z Krawczykiem I. Ponant nokaute w 3-ciem starciu początkującego Piechiczka (BKS). Bieniec wygrywa przez tech. k. o. wskutek skaleczenia reki Macioszka (BKS). Wiedemann (R.) wygrał punkty na wadze. Nawrat zwyciężył Paszka (BKS) po chotycznej walce, zaś Ucherke (BKS) wygrywa w o. wskutek skreścu Kosmidera.

Sędziowali pp. Wende (w ringu), Karas i Kocur (punktów), obiektywne. Za interesowanie nienadzwyczajne.

„Mistrzostwo drużynowe okręgu kl. A zdobył K. S. Warta II dr. Poznań”. Tak głosi komunikat Nr. 7 wydziału sportowego P. O. Z. B. w kon-

stancji tabeli w grupie ogólnej WOZPN jest następujący: 1) Warszawianka 8 g. 14 p. 26:8 br.; 2) Bzura (Chodaków) 9 g. 12 p. 29:12 br.; 3) Świt 9 g. 12 p. 7:12 br.; 4) Orzeł 8 g. 11 p. 19:18 br.; 5) AZS 9 g. 11 p. 29:20 br.; 6) PWATT 9 g. 10 p. 28:17 br.; 7) PZL 9 g. 9 p. 26:19 br.; 8) Skoda 6 g. 6 p. 6:8 br.; 9) Orkan 7 g. 6 p. 11:20 br.; 10) Polonia 10 g. 4 p. 14:31 br.; 11) Barkochba 10 g. 4 p. 14:47 br.; 12) Legia 8 g. 3 p. 8:23 br.

Podokręgowi robotniczy: 1) Znicz 7 g. 10 p. 23:5 br.; 2) Sarmata 6 g. 9 p. 17:6 br.; 3) Elektryczność 7 g. 6 p. 12:11 br.; 6) Drukarz 6 g. 4 p. 7:15 br.; 7) Czarni 5 g. 4 p. 8:13 br.; 8) Hapoeł 6 g. 0 p. 5:27 br.; Gwiazda zaczyna grać dopiero w najbliższą niedzielę.

**Łódź i Poznańskie OZPN** porozumiały się co do wspólnego sprowadzenia w roku przyszłym reprezentacji piłkarskiej Wrocławia i silniejszego jeszcze przeciwnika z Niemiec.

Warszawa: Krygier, Szczepaniak (Polona), Przedsiedzieli. Materski, Szablowski (Legia), Kowalski (AZS), Przedpelski, Sznajder, Werner (War-

cowym zdaniu punktu drugiego. A już w punkcie 4 twierdzi się coś innego.

a mianowicie: „W myśl § 82 pkt. a sta-

le do rozgrywek finałowych mistrzostw

Obóz hokeistów

Obóz treningowy hokeistów w Katowicach zobaczy 30 graczy czołowych z pośród 50 znajdujących się na liście kapitana związkowego p. Sachsa. Lista ta obejmuje nazwiska wszystkich z wyjątkiem ślązaków, którzy jako miejsce wi, będą mogli w hicie nieograniczone uczestniczyć w treningach.

Lista ta przedstawia się następująco: Kraków: Kowalski, Marchewczyk, Wolkowski, Michalik, Balcer, Czarnk (wszyscy Cracovia), Farkas (Sokół), Piechota, Kulig (Krynicy T. H.), Ritterman (Makabii) i Cenzor (niestow.).

Łódź: Sabiniski, Hemerling (Pogoń), Lemiszko, Stupnicki, Czyżewski (Czar- ni), Truse (Ukraina), Sokołowski, Bedryło (Lechia), Schlaf (Hasmonea) i Jasiński (AZS).

Warszawa: Krygier, Szczepaniak (Polona), Przedsiedzieli. Materski, Szablowski (Legia), Kowalski (AZS), Przedpelski, Sznajder, Werner (War-

szawianka) i Głowacki (niestow.). Wilno: Godlewscy C. i J., Nuszel, Okulowicz, Wiro-Kiro (Ognisko).

Łódź: Król, Zaleski, Rusinkiewicz (ŁKS.), Neuman (Triumf), Matjaszek (Strzelec).

Poznań: Stogowski, Ludwiczak i Ziełński (AZS).

Pomorze: Głowiński, Osmański (Toruński K. S. Z.), Rajewski (Polonia).

Z graczy śląskich przewidziani są: Metzner, Wilimowski, Kamiński, Lorek i Sitko. Obóz rozpoczyna się 12 listopada i potrwa do ostatnich dni tego miesiąca. Kierować nim będzie kapitan sportowy PZHL-u p. Tadeusz Sachs.

Wjazd polskich hokeistów na dwa mecze do Wiedna stoi pod znakiem zapytania z powodu złych warunków jakie zaproponowali Austriacy; przyjazd natomiast W. E. V. na oba turnieje zdrojowiskowe (Zakopane, Krynica) są pewne.

W meczu bokserskim Sokół (Tczew) — Sokół (Pelplin) 6:2. Wyroził się Dunecki z Tczewa.

W meczu bokserskim Sokół (Tczew) pobił w Gdańsku Amator Box Club w stosunku 10:6. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje Bies II, który pobił Bykowski, dalej Warzyński i Kleinschmidt; z pośród Niemców przeciwnik Rothoica — Jacobs.

Wyniki: Mackowski (T) przegrywa z Szefferem przez techniczny k.o., ale zdobywa punkty na wadze. Jacobs (G) nokaute Chamskiego; Lemański bije Wołia; Wessel (G) zmusza do poddania się Lewandowskiego; Bies (T) bije Bykowskiego. Kleinschmidt (T) pewnie bije Grabowskiego. Waszyński (T) bije Bayera; Meller nokaute Grossa.

Kalsz. — K. S. Strzelec — K. K. S. 2:1. Mistrz kl. B. K. K. S. w młodzież-

nym składzie grał bardzo nerwowo, i zasłużeń przegrał. Sędzią p. Neuman.

Radom. RKS — Granat (Skarżysko) 3:1. Zawody o mistrz. kl. A. Zasłużone zwycięstwo miejscowych. Bramki zdobyli Makosa, Matyjaśkiewicz i Domański oraz Malczewski. Czarni — Proch (Pionki) 2:2. Zawody o mistrz. kl. A. Wynik powyższy jest sukcesem odmłodzonej drużyny Prochu. Czarni z rezerwami. Bramki dla Czarnych: Mazuriewicz IV i Ksyzystoforski.

Obdyl się zawody p.n. „szukajmy olimpijczyków”. Wyniki: kula Jaworski (Sokół) 11.85 mtr., skok wysz. Janiszewski 1.66 mtr., 100 mtr. Ziełński (KPW) 11.9, 800 mtr. Kurpiel 2:12; wdal. Jaworski 5.48 mtr. 5000 mtr. Miazek 18:13.6. W kolarstwie 1) Walger (Broni) 14:58 sek.

Rybnik. Mistrzostwa piłkarskie podokręgu przyniosły następujące wyniki: K. S. Czerwinka — Concordia 3:3 (2:2). Naprzód (Rydultowy) — Silesa (Rybnik) — Parusowiec 0:1 (0:1) T.S. 2:0 Rybnik — K. S. Kopania Rymer 1:3 (1:2). I.K.S. Chwałowiec — Strzelec (Pszów) 3:1 (2:0). Blyskawica (Kop. Ema) — M. P. Wodzisław 1:0 (1:0).

Pszczyna. K. S. Pszczyna — „25” Welnowiec 2:1 (1:0). Obie bramki dla zwycięzcy zdobył Badura.

Bielsko. Piłkarskie mistrzostwa podokręgu zostały zakończone skandalicznymi zajęciami na zawodach K.S. Bala (Lipnik) — Leszczyński K. S. Sympatycy L.K.S.-u, widząc, że zanosi się na porażkę ich pupilka, wtargnęli w 60-let młucie, przy stanie 2:1 dla Bielsa, na boisko, ciężko turbulując arbitra p. Kasprzyńskiego. Na boisku nie było ani jednego policjanta.

K. S. Grażyna (Dziedzice) — Beskid (Andrychów) 6:4 (3:3). Bramki dla zwycięzcy: Suchy, Krawczyk, Hoffmann, Ofes, Gajda i Kulessa. Sędziował p. Szweda, R.K.S. Czechowice — T. S. Sola (Zwicz) 8:1 (4:0). Bramki Pabiarczyk (6) i Zwoliński (2), oraz Ostrowski. Hakoah — D.F.C. Sturm 3:2 (2:1). Mecz towarzyski. Bramki dla Hakoah: Kalfus, Grün i Grinstajn, dla F. C. Karuga i Halmann. Arbitr p. Pzner — niezły.

Reprezentacja Polski w drodze z Gdańska rozegra prawdopodobnie w poniedziałek w Poznaniu spotkanie z reprezentacją Wielkopolski.

Zmiana przepisu gry w ping-pongu. Międzynarodowa Federacja T. S. utrzymała nieco grę podwójną. W myśl nowych przepisów, które nie nabawem ukaż, gracz serwujący nie musi podać piłki na pole gracza przyjmującego.

P. Z. T. S. cofnął dyskwalifikację Ehrlicha, który będzie już mógł startować w międzynarodowych imprezach w Paryżu. Ehrlich otrzymał cały szereg pozycyjni zagranicznych, z których korzysta. Weźmie on też udział w mistrzostwach Anglii, które odbędą się w północnej Anglii.

Drużyna reprezentacyjna Polski wstąpi w efektywnych kostiumach: szare spodnie i ciemno granatowe koszulki z emblematem państwowym na piersiach.

Wraz z drużyną polską jada do Gdańska delegacja PZTS-u m. Jacobson i red. Lipszy, którzy omówią na miejscu z Niemcami sprawę ewentualnego udziału Polski w pułharze środkowoeuropejskim i sprowadzenia wspólnie na szereg startów czołowych zawodników.

Niemcy posiadają najlepszą dziś drużynę ping-pongistów w świecie, a mianowicie: Krebbach (druga za mistrzynią świata Kettnerowa — Czechosłowa, Felguth, Haensch i Ruster-Muel-

ler.

Bez swego mistrza

wystąpią pingoongiści na meczu z Niemcami

Debiut polskiej reprezentacji ping-pongowej — piątkowy mecz między państwowy z Niemcami w Gdańsku — ma dla rozwoju tenisa stołowego ogromne znaczenie, od wyniku bowiem meczu zależy jest cały szereg dalszych posunięć P. Z. T. S., jak ewentualny udział w świeżo zorganizowanej konkurencji — pułharze środkowoeuropejskim, w którym biorą udział: Węgry, Niemcy, Czechosłowacja i Austria, mistrzostwach świata w Wembley i międzynarodowych mistrzostwach Anglii i in.

Niestety, polska reprezentacja ping-pongowa wyjechała do Gdańska w składzie poważnie osłabionym brakiem swej mistrzowskiej rakiety Gutka, który jako uczeń nie uzyskał zezwolenia władz szkolnych na udział w reprezentacji. Osłabienie to jest tem większe, że jedynie Gutek i Ehrlich znajdują się obecnie w szczytowej formie.

Ostatecznie skład Polski przedstawia się następująco: Ehrlich i Loewenherr (oba z Lwowa) i Klein (Tarnów). Rezerwowym jest Pukiet (Sosnowiec). Na czoło reprezentacyjnej trójki wysuwa się oczywiście b. mistrz Polski Ehrlich, uznany za gracza o klasie Barny,

czy Szabadosa. W ostatnim tygodniu Ehrlich dużo trenował, sztykując się do meczu z Niemcami i do międzynarodowego sezonu w Paryżu i Londynie, dokąd się udaje bezpośrednio z Gdańska.

Pod okiem Ehrlicha trenował intensywnie Loewenherr, który pod względem spokoju i rutyny przewyższa znacznie młodzieńczego wicemistrza Polski, Kleina. Gra Kleina odznacza się żywiołowością i tempem. Rezerwowym Pukiet wyróżnia się serwisem, który dla wielu graczy nawet wysokiej klasy jest nie do przyjęcia.

Jakie szanse ma Polska w Gdańsku? Z Gutkiem mogliśmy marzyć o pokonaniu Niemców, którzy przeciwko Polsce wystawiają wprawdzie swój najsilniejszy zespół, ale w świecie celuloideowej piłeczki nie mają nadzwyczajnej marki (w ostatnich mistrzostwach świata w Paryżu udziału nie brali, a we wszystkich poprzednich grawitowali przeważnie ku dołowi tabeli).

Niemcy przeciwko Polsce wystawiają skład: Deissler, Bauer i Schwager, który reprezentować ma również barwy Rzeszy w meczu z Anglią (w pierwszej dekadzie listopada w Hamburgu).

Notatki ping-ponowe

Reprezentacja Polski w drodze z Gdańska rozegra prawdopodobnie w poniedziałek w Poznaniu spotkanie z reprezentacją Wielkopolski.

Zmiana przepisu gry w ping-pongu. Międzynarodowa Federacja T. S. utrzymała nieco grę podwójną. W myśl nowych przepisów, które nie nabawem ukaż, gracz serwujący nie musi podać piłki na pole gracza przyjmującego.

P. Z. T. S. cofnął dyskwalifikację Ehrlicha, który będzie już mógł startować w międzynarodowych imprezach w Paryżu. Ehrlich otrzymał cały szereg pozycyjni zagranicznych, z których korzysta. Weźmie on też udział w mistrzostwach Anglii, które odbędą się w północnej Anglii.

Drużyna reprezentacyjna Polski wstąpi w efektywnych kostiumach: szare spodnie i ciemno granatowe koszulki z emblematem państwowym na piersiach.

Wraz z drużyną polską jada do Gdańska delegacja PZTS-u m. Jacobson i red. Lipszy, którzy omówią na miejscu z Niemcami sprawę ewentualnego udziału Polski w pułharze środkowoeuropejskim i sprowadzenia wspólnie na szereg startów czołowych zawodników.

Niemcy posiadają najlepszą dziś drużynę ping-pongistów w świecie, a mianowicie: Krebbach (druga za mistrzynią świata Kettnerowa — Czechosłowa, Felguth, Haensch i Ruster-Muel-

ler.

Obóz hokeistów

Obóz treningowy hokeistów w Katowicach zobaczy 30 graczy czołowych z pośród 50 znajdujących się na liście kapitana związkowego p. Sachsa. Lista ta obejmuje nazwiska wszystkich z wyjątkiem ślązaków, którzy jako miejsce wi, będą mogli w hicie nieograniczone uczestniczyć w treningach.

Lista ta przedstawia się następująco: Kraków: Kowalski, Marchewczyk, Wolkowski, Michalik, Balcer, Czarnk (wszyscy Cracovia), Farkas (Sokół), Piechota, Kulig (Krynicy T. H.), Ritterman (Makabii) i Cenzor (niestow.).

Łódź: Sabiniski, Hemerling (Pogoń), Lemiszko, Stupnicki, Czyżewski (Czarni), Truse (Ukraina), Sokołowski, Bedryło (Lechia), Schlaf (Hasmonea) i Jasiński (AZS).

Warszawa: Krygier, Szczepaniak (Polona), Przedsiedzieli. Materski, Szablowski (Legia), Kowalski (AZS), Przedpelski, Sznajder, Werner (War-

szawianka) i Głowacki (niestow.). Wilno: Godlewscy C. i J., Nuszel, Okulowicz, Wiro-Kiro (Ognisko).

Łódź: Król, Zaleski, Rusinkiewicz (ŁKS.), Neuman (Triumf), Matjaszek (Strzelec).

Poznań: Stogowski, Ludwiczak i Ziełński (AZS).

Pomorze: Głowiński, Osmański (Toruński K. S. Z.), Rajewski (Polonia).

Z graczy śląskich przewidziani są: Metzner, Wilimowski, Kamiński, Lorek i Sitko. Obóz rozpoczyna się 12 listopada i potrwa do ostatnich dni tego miesiąca. Kierować nim będzie kapitan sportowy PZHL-u p. Tadeusz Sachs.

Wjazd polskich hokeistów na dwa mecze do Wiedna stoi pod znakiem zapytania z powodu złych warunków jakie zaproponowali Austriacy; przyjazd natomiast W. E. V. na oba turnieje zdrojowiskowe (Zakopane, Krynica) są pewne.

W meczu bokserskim Sokół (Tczew) — Sokół (Pelplin) 6:2. Wyroził się Dunecki z Tczewa.

W meczu bokserskim Sokół (Tczew) pobił w Gdańsku Amator Box Club w stosunku 10:6. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje Bies II, który pobił Bykowski, dalej Warzyński i Kleinschmidt; z pośród Niemców przeciwnik Rothoica — Jacobs.

Wyniki: Mackowski (T) przegrywa z Szefferem przez techniczny k.o., ale zdobywa punkty na wadze. Jacobs (G) nokaute Chamskiego; Lemański bije Wołia; Wessel (G) zmusza do poddania się Lewandowskiego; Bies (T) bije Bykowskiego. Kleinschmidt (T) pewnie bije Grabowskiego. Waszyński (T) bije Bayera; Meller nokaute Grossa.

Kalsz. — K. S. Strzelec — K. K. S. 2:1. Mistrz kl. B. K. K. S. w młodzież-

nym składzie grał bardzo nerwowo, i zasłużeń przegrał. Sędzią p. Neuman.

Radom. RKS — Granat (Skarżysko) 3:1. Zawody o mistrz. kl. A. Zasłużone zwycięstwo miejscowych. Bramki zdobyli Makosa, Matyjaśkiewicz i Domański oraz Malczewski. Czarni — Proch (Pionki) 2:2. Zawody o mistrz. kl. A. Wynik powyższy jest sukcesem odmłodzonej drużyny Prochu. Czarni z rezerwami. Bramki dla Czarnych: Mazuriewicz IV i Ksyzystoforski.

Obdyl się zawody p.n. „szukajmy olimpijczyków”. Wyniki: kula Jaworski (Sokół) 11.85 mtr., skok wysz. Janiszewski 1.66 mtr., 100 mtr. Ziełński (KPW) 11.9, 800 mtr. Kurpiel 2:12; wdal. Jaworski 5.48 mtr. 5000 mtr. Miazek 18:13.6. W kolarstwie 1) Walger (Broni) 14:58 sek.

Rybnik. Mistrzostwa piłkarskie podokręgu przyniosły następujące wyniki: K. S. Czerwinka — Concordia 3:3 (2:2). Naprzód (Rydultowy) — Silesa (Rybnik) — Parusowiec 0:1 (0:1) T.S. 2:0 Rybnik — K. S. Kopania Rymer 1:3 (1:2). I.K.S. Chwałowiec — Strzelec (Pszów) 3:1 (2:0). Blyskawica (Kop. Ema) — M. P. Wodzisław 1:0 (1:0).

Pszczyna. K. S. Pszczyna — „25” Welnowiec 2:1 (1:0). Obie bramki dla zwycięzcy zdobył Badura.

Bielsko. Piłkarskie mistrzostwa podokręgu zostały zakończone skandalicznymi zajęciami na zawodach K.S. Bala (Lipnik) — Leszczyński K. S. Sympatycy L.K.S.-u, widząc, że zanosi się na porażkę ich pupilka, wtargnęli w 60-let młucie, przy stanie 2:1 dla Bielsa, na boisko, ciężko turbulując arbitra p. Kasprzyńskiego. Na boisku nie było ani jednego policjanta.

K. S. Grażyna (Dziedzice) — Beskid (Andrychów) 6:4 (3:3). Bramki dla zwycięzcy: Suchy, Krawczyk, Hoffmann, Ofes, Gajda i Kulessa. Sędziował p. Szweda, R.K.S. Czechowice — T. S. Sola (Zwicz) 8:1 (4:0). Bramki Pabiarczyk (6) i Zwoliński (2), oraz Ostrowski. Hakoah — D.F.C. Sturm 3:2 (2:1). Mecz towarzyski. Bramki dla Hakoah: Kalfus, Grün i Grinstajn, dla F. C. Karuga i Halmann. Arbitr p. Pzner — niezły.

Reprezentacja Polski w drodze z Gdańska rozegra prawdopodobnie w poniedziałek w Poznaniu spotkanie z reprezentacją Wielkopolski.

Zmiana przepisu gry w ping-pongu. Międzynarodowa Federacja T. S. utrzymała nieco grę podwójną. W myśl nowych przepisów, które nie nabawem ukaż, gracz serwujący nie musi podać piłki na pole gracza przyjmującego.

P. Z. T. S. cofnął dyskwalifikację Ehrlicha, który będzie już mógł startować w międzynarodowych imprezach w Paryżu. Ehrlich otrzymał cały szereg pozycyjni zagranicznych, z których korzysta. Weźmie on też udział w mistrzostwach Anglii, które odbędą się w północnej Anglii.

Drużyna reprezentacyjna Polski wstąpi w efektywnych kostiumach: szare spodnie i ciemno granatowe koszulki z emblematem państwowym na piersiach.

Wraz z drużyną polską jada do Gdańska delegacja PZTS-u m. Jacobson i red. Lipszy, którzy omówią na miejscu z Niemcami sprawę ewentualnego udziału Polski w pułharze środkowoeuropejskim i sprowadzenia wspólnie na szereg startów czołowych zawodników.

Niemcy posiadają najlepszą dziś drużynę ping-pongistów w świecie, a mianowicie: Krebbach (druga za mistrzynią świata Kettnerowa — Czechosłowa, Felguth, Haensch i Ruster-Muel-

ler.

Obóz hokeistów

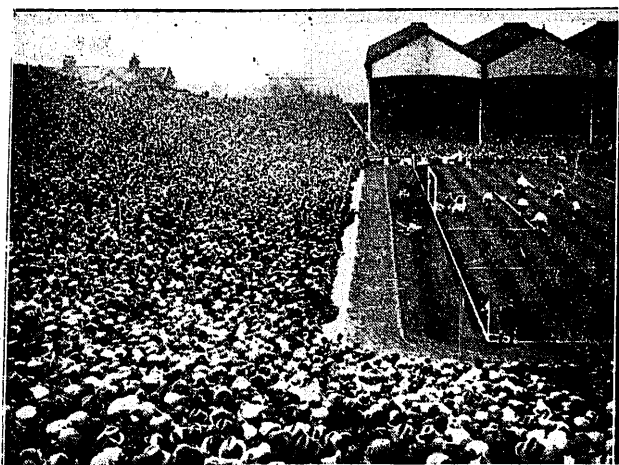
Obóz treningowy hokeistów w Katowicach zobaczy 30 graczy czołowych z pośród 50 znajdujących się na liście kapitana związkowego p. Sachsa. Lista ta obejmuje nazwiska wszystkich z wyjątkiem ślązaków, którzy jako miejsce wi, będą mogli w hicie nieograniczone uczestniczyć w treningach.

Lista ta przedstawia się następująco: Kraków: Kowalski, Marchewczyk, Wolkowski, Michalik, Balcer, Czarnk (wszyscy Cracovia), Farkas (Sokół), Piechota, Kulig (Krynicy T. H.), Ritterman (Makabii) i Cenzor (niestow.).



# 3 wydarzenia dnia w Londynie

Start wyścigu do Australji. Finały na kortach Queens Clubu. Mecz Arsenal-Tottenham



NA LONDYŃSKIM STADJONIE HIGHBURY.  
75 tysięcy widzów śledzi z napięciem mecz Arsenal-Tottenham

Londyn, 20 października  
Sportowcy londyńscy nie mogą się uskarżać na brak godnych widzenia imprez.

Ostatniej soboty, dla przykładu, mieliśmy trzy wspaniałe widowiska. Trzeba było jednak zacząć bardzo wcześnie, bo już o godz. 6.30 rano z lotniska w Mildenhall nastąpił start największego wyścigu wszystkich czasów — z Londynu do Melbourne drogą powietrzną. Mimo wczesnej pory i przeszło 100 km. odległości lotniska od miasta, świadkami odlotu było około 60.000 ludzi, z których większość całą noc przespała w polu. Jako pierwsza wystartowała sławna para Jim i Amy Mollison na samolocie „Comet”, specjalnie do tego wyścigu zbudowanym. Trzy maszyny tego typu startują, a ponieważ rozporządzała zasięgiem blisko 4.500 km. oraz szybkością 330 km./godz. są wielkimi faworytami na zwycięstwo.

Po nich startuje jedyny poważny konkurent amerykański pułk. Turner na wielkiej maszynie Boeing. Następnie idą maszyny holenderskie, również mocno faworyzowane, a na końcu zawodnicy biorący udział tylko w wyścigu — handicapie.

Był to naprawdę wspaniały i niezapomniany widok, kiedy w blaskach olbrzymiej czerwonej kuli wschodzącego słońca, jeden za

drugim w odstępach sekundowych, wznosiły się samoloty. Wrócaliśmy do miasta pod wrażeniem, że byliśmy świadkami tworzenia no-

wej karty w historii lotnictwa. W parę godzin potem, przed południem, udałem się do wielkiej hali Queen's Clubu na finały mistrzostw Anglii na kortach krytych. Spotkali się tu starzy rywale — Borotra i Austin. Jak już pisałem, Borotra pobił Austina kilkanaście dni temu w meczu międzyklubowym. Była to dla nas specjalnie niespodzianka, nie mogliśmy się bowiem spodziewać, aby po porażce z rak naszego Hebdy w Warszawie, potrafił latający Bask rozgromić gracza tej klasy co Austin, klasyfikowanego na 4-em miejscu na liście światowej. Mecz ten jednak odbył się w hali, gdzie Borotra ciągle jeszcze jest graczem wielkiej miary.

Dzisiejsi przeciwnicy spotkali się z sobą dotychczas aż dziesięć razy, przy czym Borotra miał 6 zwycięstw na 4 zwycięstwa Austina. Francuz przyszedł na kort z dwiema zapasowymi parami pantofli, trzema beretami i czterema rakietami. Nie wiele to pomogło w secie pierwszym, który wygrywa zupełnie lekko Anglik 6:2. W secie drugim gra się troszkę ożywia i Bask, prowadząc cały czas wygrywa 6:4. Następny set przy obu-

stronnie bardzo słabej grze, zdobywa „Bunny” Austin 6:0 w 10 minut.

Dla Borotry pozycja 1:2 setów, była sytuacja — „teraz lub nigdy”. Wyczynia on nadzwyczajne akrobacje przy siatce, rzuca się jak szalony po całym placu i przy gorącym aplauzie prowadząc 4:1 wygrywa set 8:6. Po tym wysiłku Francuz jest jednak zupełnie wykończony i Austin finiszuje 6:2.

Cała gra nie stała na wysokim poziomie, z wyjątkiem chyba czwartego seta. Obaj gracze byli niezmiernie nieregularni, paskudzili wiele prostych piłek. Forma Austina jest bardzo słaba, nie ma porównania do formy z okresu Davis Cupu.

W finale pań grała miss Hardwick — przeciwniczka Jędrzejowskiej z Wimbledonu (Jędrzejowska wygrała z trudem 8:6, 3:6, 8:6). Angielka gra obecnie świetnie i jest główną „nadzieją” z pośród młodego pokolenia tenisistek angielskich.

Bezpośrednio z Queen's Clubu udaliśmy się na boisko Arsenalu, gdzie w obecności 70.000 widzów (już w drugą sobotę zrzędu taka frekwencja) gospodarze rozgromili



PRACA W BERLINSKIM „HOTA”  
Jest to klub pracowników hotelowych, którzy po zamknięciu lokali trenują wspólnie boks.

Tottenham Hotspur 5:1. Spotkanie to było londyńskim derby, coś jak Legia — Polonia, lub Wisła — Cracovia. Mecz grany w szalonym tempie, pełen emocjonujących sy-

tuacji rozpalili tłum widzów do białej gorączki. Właściwie nie było tutaj zwolenników Tottenhamu lub Arsenalu — te 70.000 ludzi bez przerwy wrzeszczało „Alex James” bez względu na to, czy sławny łącznik miał piłkę czy nie. Ten fenomenalny Szkot gra obecnie dla Arsenalu, więc też Arsenal wygrał jak chciał.

Po tym meczu Arsenal prowadzi w tabeli z 16 pkt. przed Stoke City 15 pkt. i Sunderland 14 pkt. U dołu znajduje się Huddersfield Town i, jak zwykle zresztą, Chelsea.

Tak zakończyliśmy emocjonujący i pełen niezapomnianych wrażeń dzień.  
J. S.

O przyjeździe Walasiewiczówny do Japonii nadeszły następujące szczegóły:

Polka przyjechała do portu Kobe dnia 5 października, witana przez liczne tłumy widzów i przedstawicieli władz państwowych, sportowych i prasy. Po przyjeździe odbył się bankiet na cześć ekspedycji japońskiej i Walasiewiczówny, na którym Polka wygłosiła przemówienie. Walasiewiczówna jest pierwszą lekkoatletką zagraniczną, która została zaproszona do Japonii, to też cieszy się olbrzymim zainteresowaniem nie tylko prasy, która publikuje długie artykuły i wywiady z nią, ale i ludności.

Czuje się ona w tutejszym klimacie doskonale i jest zachwycona serdecznością i gościnnością Japończyków.

## Podróż, jak w bajce Walasiewiczówna w drodze do Krainy wschodzącego słońca

W drodze do Japonii.

Tak jak obiecałam w Warszawie, piszę do Przeglądu Sportowego o moich wrażeniach z podróży. Wrażenia te może was znużą, dotyczą bowiem miejscowości, które zwiedzałam. Ale trudno: historia i geografia były moimi ulubionymi przedmiotami w szkole.

Po przebyciu cieśniny Bonifacio między wyspami Korsyka i Sardynia, statek nasz przybił 3 września do portu w Neapolu. Zwiedziłam tu wszystko, co było godne widzenia, a więc ruiny Pompei, muzeum narodowe, no i naturalnie Wezuwjusz, gdzie pojechaliśmy samochodem; pod koniec jednak trzeba było iść piechotą. Byłam na kraterze, widziałam gotującą się lawę, płomienie i wylęwy; wulkan drżał i huczał pod moimi nogami, tak jakby miał za chwilę wybuchnąć.

Przez cieśninę mesyńską i morze Śródziemne 7 września, bardzo wcześnie, przybyliśmy do Port Saidu. Na miejscu byłam już o szóstej rano; był to piątek święto mahometańskie, i wszystkie sklepy i bazyliki zamykały się już w południe. Po zwiedzeniu miasta, egzotycznych bazarów i dziwnych sklepów tamtejszych kupców, pieciorko z naszej ekspedycji — trzech Japończyków, jedna Japonka i ja — pojechaliśmy do Kairu samochodem, gdzie zwiedziłam nie tylko to fascynujące miasto, ale i słynne Piramidy, i Sfinksa, dokąd udaliśmy się na grzbietach wielbłądów. Zwiedziłam też meczety Mohameda Ali, Sultana Hassana, muzeum Egiptu, gdzie widzieliśmy antyczne posagi greckie i egipskie, wielkie kamienne sta-

tuty faraonów, pokryte klejnotami trumny, mumie w okszkłonych skrzyniach, wspaniałe zwoje papyrusów, opisyujące dzieła i śmierć dawnych królów Egiptu. Wreszcie przejechaliśmy się po Nilu, tem żywym wspomnieniu sławy i potęgi starożytności. Jeszcze jeden spacer po Kairze, po przepięknie iluminowanych ulicach, kolacja złożona z dzwiniących potraw — i powrót do Suezu na okręt.

Cztery dni jechaliśmy Morzem Czerwonym, mając po jednej stronie pustynię Afryki, po drugiej pustynię Arabską. Nie może cię sobie wyobrazić jakie to było straszne. Ani jedna rzeka nie wpada do tego morza, jego północna część nie zna wogóle deszczów.

Na przestrzeni 2000 km cierpiałam strasznie z powodu upałów, nie mogłam jeść i spać. Nie mogłam trenować, ani nawet masować się, gdyż z powodu gorąca dostałam wysypki. Wreszcie

Pływacy węgierscy święcą dalsze sukcesy w Sztokholmie. Ciekawość: 200 mtr. w 2:24, na 100 mtr. w sztafecie miał 59 sek. W pilce wodnej Hellas (Sztokholm) został pokonany 3:4, 100 mtr. nawznak wygrał Carlsen (Nor.) w 1:13,9, przed Bitskeyem 1:15,3; na 100 st. klas. Jensen. Norman i Hartling mieli po 1:21,9.

Lekkoatleci sowieccy pożegnali się z Pragą bardzo dobrymi wynikami. Znamieniski przebiegł 5 km. w 14:45,8, bijąc o 40 sek. Koszaka. Ljuko wygrał skok w dal 707. (Hoiman 699) i 400 mtr. 49,4 (Kienicki 49,7). Osiol zwyciężył 380.

Drużyna doborowych gimnastyków niemieckich rozpoczyna w sobotę tournée pokazowe po Polsce; przewidziane są starty w Bydgoszczy. Grudniadzi. Łódź i Poznaniu; wyprawa potrwa do 31 października.

Klasyczny wyścig szosowy włoski naokoło Lombardii na dystansie 240 km. wygrał na finiszu Guerra w czasie 7:44:00 przed Ciprianim i Piemontesem.

250 mtr.  
w 32,3 sek.

bieganie  
Walasiewiczówna  
biłac rekord świata  
w Tokio

TOKIO, 25.10. — Tel. wł. — Do Tokio przybyła Stanisława Walasiewiczówna witana entuzjastycznie na dworcu przez tłumy publiczności. Natychmiast po przyjeździe udała się Polka na stadion, gdzie odbywały się zawody. Mimo zmęczenia podróży zaatakowała ona rekord światowy na 250 mtr., ustanowiony przez Angielkę Edwards w czasie Igrzysk kobiecych w Göteborgu w roku 1926 w czasie 33,41. Walasiewiczówna przebiegła 250 mtr. w 32,3.

Mistrzostwo automobilowe Włoch w ogólnej punktacji wygrał Varzi. Nuvoletti, najlepszy automobilista Włoch, za późno zaczął finisz po swym wypadku.



DRUŻYNA SZCZUPIORNIKA CRACOVII PO MECZU Z WROCŁAWIANAMI 6:7

Od lewej: Lubowiecki, Stefaniuk, Dylewski, Metke, Data, Sycz, Eberhardt, Goldstein, Ritterman I i II, Dutkiewicz, Kłeczy, Madeyski, Marchewczyk i Elsner.



NADZIEJA ŁÓDZI

Młoda harcerka, Marysia Jeżewiczówna, wybiła się na czoło łódzkich lekkoatletek swą wszechstronnością.



NA POKŁADZIE HARUNA MARU

jedzie do Japonii Walasiewiczówna w gronie swych żółtych koleżanek. Wszystkie — przesyłają „Przeglądowi Sportowemu” autografy i pozdrowienia.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowocześnie Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 6-3-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI